Nr. 88. w Czwartek **dnia 15. Kwietnia 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 13. Kwietnia. — Monitor dzisiejszy donosi, że cesarz i cesarzowa dali posłuchanie wczoraj pożegnalne Feruk Khanowi.

Londyn, 13. Kwiet. — Z Bombaj nadeszły tu urzędowe wiadomości z d. 24. Marca, według których Luknow zdobytym został w d. 19. Marca. 2000 nieprzyjaciół poległo, 50,000 uszło i ścigają ich. Mieszkańcy miasta zachowują się spokojnie, główni posiedziciele wsi okazują swoją uległość.

— Times dzisiejszy zbija wiadomość, jakoby Rosya zaprotestowała przeciw tytułowi Pelissiera »księcia Małachowy.«

— Chodzi pogłoska, że zawarto turecką pożyczkę wynoszącą 5 milionów funt. szt.

Londyn, 13. Kwietnia w nocy. — Na posiedzeniu téj nocy izby niższéj potwierdził Disraeli, że rząd angielski układa się z Austryą o linią telegraficzną do Aleksandryi, ale temu państwu nieoddaje monopolu na tę linią.

Christiana, 14. Kwietnia. — Dziś w nocy gwałtowny pożar pochłonął część środkową naszego miasta. Gmach banku kredytowego spłonął, ale wszystkie papiery ocalono.

Berlin, 15. Kwietnia. — Najj. Pan raczył udzielić dyrektorowi elekt. heskiéj policyi Schmidtowi w Fuldzie order orła czerwonego czwartéj klasy i emerytowanemu nauczycielowi Weidelowi w Kalusdorfie, powszechną oznakę honorową, a zamianować sędziego powiatowego Liebermana landratem powiatu Steinau, jakoteż buchhalterów przy banku głównym Plümicke i Kohna w Berlinie, tudzież kasyera przy kantorze bankowym w Szczecinie Freyschmidta, radzcą obrachunkowym.

Berlin, 14. Kwietnia. — J. kr. w. książe pruski pracował dziś po południu z prezesem ministerstwa.

— J. k. w. książe pruski słuchał referatów rzecz. tajn. radzcy Illaira i przyjmował następnie barona Werthera, nadzwyczajnego posła przy dworze ces. rosyjskim, przed jego wyjazdem do Petersburga.

— Na posiedzeniu wczorajszém izby deputowanych przystąpiono do powtórnego głosowania imiennego nad przyjętą poprawką deputowanego Kaisera a to na wniosek deputowanego Mathisa. Przyjęto ją powtórnie głosami 164 przeciw 72. Potem przyjęto etat ministerstwa spraw duchownych, etat administracyi marynarki, przy czém wynurzyli deputowani Diergardt, i Harkort ubolewanie, że większych sum nie użyto na marynarkę. Pan prezes ministerstwa oświadczył, że przy pomnażającym się budżecie, uczyni się wszystko dla marynarki, co można osięgnąć w tym celu. Odczytano bez rozpraw sprawozdanie komisi o ogólnych obrachunkach budżetu za rok 1855. Ostatnim przedmiotem zamieszczonym na porządku dziennym był projekt, względem budowy kolei żelaznéj z Królewca do granicy rosyjskiéj pod Eydtkuhnen i t. d. Projekt przyjęto i pan minister handlu oświadczył przy téj sposobności, iż rząd przyspieszy budowę kolei żelaznéj z Bydgoszczy do granicy rosyjskiéj.

— Mówią o wybudowaniu stałego mostu na Renie pod Koblencyą. Projekt w téj mierze już podobno przedłożonym został ministrowi handlu i wkrótce przystąpią do budowy tego mostu. Co się tyczy mostu na Renie pod Kolonią, rząd zezwolił na podniesienie go o 5 stóp wyżéj, tak że żegluga nawet podczas wysokiéj wody nie będzie tamowaną.

— Według paryzkich wiadomości, sprawa o Cagliari daleką jest od załatwienia, a nowe królestwo Neapolitańskie sposobi się na wojnę. Do tego zapewne nie tak rychło przyjdzie, zwłaszcza, że minister spraw zagranicznych neapolitański, nieodpowiedział jeszcze na ostatnią notę Cavoura. Gdyby nawet odpowiedź ta nie zadowoliła Sardynii, nie dopuszczą obu krajów do wojny Austrya i papież, bo żywiołów we Włoszech dosyć jest palnych, a z niemi igrać jest rzeczą niebezpieczną dla wszystkich.

Co się tyczy fuzyi hiszpańskiéj, montemolinowska linia chciała wrócić do Hiszpanii i tym końcem proponowała zamęźcie córki królowéj Izabelli z synem Don Juana, brata hr. Montemolini. Później miała królowa abdykować na rzecz swéj córki, a w czasie małoletności miał prowadzić rządy król Don Francisko, książe Don Juan i niektóre naprzód na ten cel przeznaczone osoby pod imieniem rejencyj. Tymczasem wszystkie te projekta rozbiły się naprzód o radę biegłéj w polityce królowéj matki Krystyny, a potém, że królowa sama powiła syna, który ma pierwszeństwo przed siostrą.

Najświeższe wiadomości. — Gazeta wrocławska pisze z Berlina: Z niemałém zadziwieniem dowiedziano się tutaj, że Anglia ma zamiar pozwolić budować linią telegraficzną rządowi austryackiemu, przez Austryą do Indyi wschodnich i za wyłożyć się mające kapitały gwarantuje procenta. Wiadomość ta jest autentyczną. Natomiast zachodzi pytanie, z jakich powodów Anglia nakłania się do tego nadzwyczajnego środka, kiedy sama posiada we własnym kraju dosyć przedsiębiorców do tak korzystnego dzieła, którzyby jak najchętniéj tę linią przez Austryą, Maltę i Korfu do Egiptu wyprowadzili. Rząd angielski, jak się zdaje ma bardzo ważne powody, a może ważniejsze, aniżeli wyprowadzenie linii telegraficznéj przez Austryą do Egiptu, kiedy się w podobne wdaje układy. Świadomi rzeczy utrzymują, że Anglia przy tych układach ma zamiar odciągnąć Austryą od popierania wykopania kanału na międzymorzu Suez, a nawet już podobno zażądała wyraźnie od Austryi, aby na pewien przeciąg czasu wstrzymała się od popierania projektu kanału suezkiego. Niewiadomo dotąd, jaką Austrya dała odpowiedź Anglii. Sądzą przecie powszechnie, że Austrya właściwego i rzeczywistego interesu swego się nie zrzecze i rozważy dobrze, czyli ma się Anglii zobowiązać ze szkodą widoczną własną. Niechaj się Anglia jak chce opiera otworzeniu bliższéj drogi wodnéj do Indyi wschodnich, niechaj używa wszystkich sztuk dyplomatycznych do przeciągnienia na swoją stronę Turcyi, nigdy przecie na długo nie utrzyma swego monopolu handlowego z Indyami wschodniemi i nie przeszkodzi wybiciu bliższéj drogi wodnéj przez kanał Suez. Anglia zanadto już jest podkopaną w swéj sile i szybko zbliży się do upadku, jeżeli Austrya, Francya i państwa nad środziemnem morzem wytrwają w współzawodnictwie z Anglią, pod względem prowadzenia handlu na bliższéj drodze z Azyą, Afryką i zachodnią Ameryką.

Francya.

Paryż, 11. Kwietnia. — Konferencyą jaką mieli przed kilku dniami u cesarza dyrektorowie kolei żelaznych, nie została bez skutku. Rząd gotów jest, o ile to w jego mocy, tamę położyć nadużyciom. Nasamprzód przestrzega prasę, która rozsiewała umyślnie wiadomości zmierzające ściśnienie akcyi kolej żelaznych. Postanowienie umieszczone w Monitorze jest następującéj treści: Niektóre dzienniki zawcześnie obliczały dywidendę od akcyj pewnych kolei żelaznych, albo innych stowarzyszeń przemysłowych, przypisując téj dywidendzie kwotę, która była niższą od téj, jaką późniéj rady administracyjne postanowiły. Są to sztuczki przed któremi trzeba strzedz przemysł i kapitały kraju. Żerantów dzienników o których tu mowa, odesłano do parketu cesarskiego prokuratora przy sądzie Sekwany i powiedziano im, że nadal przypadki podobnego rodzaju sądom będą oddawane, bo tworzą artykułem 15 dekretu z d. 17. Lutego 1852 przewidziane przestępstwo rozgłaszania fałszywych wiadomości. Zadaniem prasy jest, objaśnić publiczność, ale nieokłamywać ją.

Nota ta wywołała tu niejaką sensacyą. Środek ten, może być, że jest rozumny; ma atoli tę niedogodność, że publiczność nie będzie wiedziała, gdy towarzystwu jakiemu zachce się przez swych agentów ogłaszać fałszywe wieści o niezmiernéj dywidendzie, mogącéj przyjść do podziału. Wolność w téj mierze była lepszą; bo wkrótce dowiedziano się o prawdzie, a towarzystwom wolno było poszukiwać dzienniki sądownie, które w złéj myśli rozsiewały w téj mierze wiadomości.

— Monitor podaje dziś dalszy ciąg wyciągów z korespondencyi Napoleona I. Nowy oddział ściąga się do walk we Włoszech od 16. Września do 1. Października 1796 i do klęsk zadanych Austryakom pod Curea, Due-Castelli, i w przedmieściu Sgo. Jerzego.

— Francya postradała jednego z najsławniejszych swych lekarzy Dra. Chomel, dawniéj pierwszego nadwornego lekarza Ludwika Filipa, lekarza w hotelu Dieu i profesora przy fakultecie medycznym. Profesurę musiał porzucić, bo nie chciał złożyć przysięgi cesarzowi.

— Dla pozostałych po poległych żołnierzy i marynarzy na wschodzie wpłynęło w ogóle 2.200,926 fr. 77 cent., z których rozdano 31,391 familiom kwotę 2,131,060 fr. 50 cent., resztę zaś zostawiono do podziału między te familie, które się za późno zgłosiły.

— Hrabia Persigny ma, jak mi z bardzo pewnego źródła powiedziano, to przekonanie, że między Anglią a Rosyą zanosi się do zgody i że rzeczy już daléj zaszły, niżby się kto mógł tego spodziewać.

(Kor. Cz.) Nic nowego o stosunkach Francyi z Anglią. M. Post jest ciągle przekonany, że Bernard będzie uwolniony i że nowe ministeryum będzie musiało podjąć bil Palmerstona. M. Post ma zawsze nadzieję, że nowe ministeryum zostanie obalone z powodu bilu indyjskiego. Potwierdza się, że marszałek Pelissier weźmie z sobą kilku wyższych oficerów, którzy odbyli kampanię krymską. Mówią o jenerałach Mac Mahon, de Salles, Troche, Leboeuf i Mellinet. Francyi, jak powiedziałem, idzie o wpłynięcie na opinię popularną, i jeżeli będzie można na parlament. Wyłożyłem już rolę jaką odgrywa dzisiaj armia francuska. Armia ta zajmuje się wiele polityką, pokazuje wiele namiętności i trzeba jéj oddać tę sprawiedliwość, pokazuje także wiele patryotyzmu,

Armia postępuje niemal jak partya rządząca, jak partya na któréj spoczywa honor narodowy. Cesarz myśli brać z niéj systematycznie wyższych agentów i dygnitarzy. Mówią, że bar. de Bourqueney czy p. Thouvenel ma być zastąpiony przez jednego z marszałków. Królowa holenderska (córka króla wirtembergskiego) i księżniczka Olga wirtembergska przybędą do Paryża w końcu Kwietnia. Zabawią pierwszy tydzień w Paryżu, drugi w Fontainebleau a trzeci w St. Cloud. Wirtemberg odgrywa tę samą rolę względem Francyi, co Koburg względem Anglii. Królowa holenderska, znawczyni w malarstwie, ma być zdolną, i przypominać w. księżnę Helene. Ostatnia, o któréj tyle mówiono, zniknęła ze sceny, bo reprezentowała inną politykę i inny system.

Constitutionnel zaprzecza, aby z powodu paszportów miały być złe stosunki Francyi ze Szwajcaryą. Szwajcarya ustąpi, bo rząd francuski ustępuje. Sprawy paszportowe bardzo się już poprawiły między Francyą a Anglą. Francya zaprowadza konsulaty w Pampelunie i Saragossie. Paszporta powtarzam, miały cel więcéj zewnętrzny niż wewnętrzny. Francya pokazała że jest panią u siebie i że nie myśli przywilejów angielskich oszczędzać. Anglicy, co dawniéj bardzo głośno mówili i krytykowali, mówią dziś ciszéj i skromniéj.

Dzienniki rządowe przeczą, aby sułtan odmówił firmanu na kanał suezki i twierdzą, że p. Theuvenel nie zrobił dotąd kroku w tym względzie. Przykro mi pisać o takich rzeczach jak Suez i Perim, tak oddalonych od nas i tak mało nas obchodzących, ale obchodzą one bardzo równowagę Europy i świata. Rasa angielska ma już 100 milionów ludności. Francya musi się bronić, choćby z Rosyą.

Wybory paryzkie odbędą się 25. Kwietnia. Mówią że przedstawia się na kandydatów dwóch jenerałów i Juliusz Favre. Przedstawi się zapewne więcéj kandydatów, choć okoliczności nie są bardzo dogodne.

Broszura »Un mot sur la brochure Napoléon III. et L'Angleterre« jest lichą. Domaga się ona zupełnego wydalenia emigrantów z Anglii, czego Francya wcale się nie domaga. Broszura »La France sous la quatrième dynastie« nie lepiéj napisana, ale ważniejsza, oględniejsza i wiele każe się domyślać. Pan Daniel de Grangues, autor ostatniéj, jest exlegitymistą i skojarzonym imperyalistą. Wyjawia on to co się cichaczem mówiło w świecie legitymistowskim, a o czém was zawiadamiałem. Autor dzieli legitymistów na uczuciowych (de coeur) i racyonalistów (de raisonnement), a imperyalistów na wyłącznych (exclusifs) i na politycznych. Mówi on: »Każdy rozsądny legitymista, stawiany między sukcesorami Filipa Egalité a Napoleonem, wybierze ostatniego *de coeur et de raison*.« Autor gani legitymistów uczuciowych, którzy w razie śmierci hr. de Chambord, chcieliby powołać na tron Burbonów hiszpańskich; przypomina, że Burboni biorąc tron hiszpański zrzekli się praw do tronu francuskiego. P. de Grangues nie widzi dla Francyi tylko czwartą dynastyę, dynastyę napoleońską, ale dodaje, że we Francyi sukcesya tronu nie jest pewną, że testament Ludwika XIV. był skasowanym, że więc prawo sukcesyjne ułożone przez Napoleona III. może być skasowane ze szkodą Napoleona IV. Żeby zapewnić tron Napoleonowi IV., trzeba »legitimité«, zeby zaś przyjść do »legitimité«, trzeba mieć, to jest trzeba pozyskać sobie »legitymistów«. Jakim sposobem można ich dozyskać? Odżywiając legitymizm, odpowiada autor, zaprowadzając we Francyi »hierarchię.« P. de Grangues nie mówiąc co rozumie przez hierarchię, przechodzi do reform ekonomiczno rolniczych a nawet socyalistowsko rolniczych, które wystawia, a to wszystko nie daje wielkiéj idei o jego rozumie. Komentarz broszury pana de Grangues dała Union i dają go także legitymiści w izbie. Korzystając z projektu do prawa o tytułach, legitymiści chcieliby uświęcić nie tylko tytuły lecz partykuły *de*, to jest szlachectwo. Gdyby przyszli do celu, byłby to wypadek ważny, cofający Francyą do czasów Ludwika XV. i obalający rok 1789. Legitymiści bardzo się w izbie krzątają, ale zapewne do celu nie przyjdą. Rząd temu zapewne się sprzeciwi. Jenerał Espinasse mówił niedawno o cesarstwie demokratycznem; dzisiejszy Monitor mówi, że cesarstwo reprezentuje rok 1789 i kodeks napoleoński i że bez tych dwóch rzeczy Francya żyć już nie może. Powyższe oświadczenia każą przypuszczać, że urząd nie pokaże się słabym z próżności lub dynastyczności i że nie zrobi rzeczy która od XVI. wieku jest już w Anglii nie znaną. Legitymiści pkazują się czém zawsze byli. Kiedy orleaniści pracują głośno, z talentem i z potem czoła dla liberalizmu, dla wielkości moralnéj wszystkich, i, jeżeli znajdą się na to materyały, dla nowożytnéj arystokracyi, oni pracują cichaczem i na drodze intrygi dla siebie samych, dla jednéj klasy, dla próżności rodowych, dla szlachectwa, zapominając, że Anglia rozumna i praktyczna już w wieku XVI. porzuciła legalnie szlachectwo, zostawiając samą arystokracyę. Patrząc na to co się dzieje, trudno nie przypuścić sobie opinii licznéj, nawet poważnéj, według któréj monarchizm mało ma przyszłości we Francyi, a daleko więcéj republikanizm.

Izba będzie przedłużoną do 28. t. m. Mimo usilnéj pracy, nie jest ona w stanie skończyć czynności w trzy miesiące.

Réveil obudza i wstrzymuje nienawiści. Cel jego był docry, ale ludziom którzy ten cel podjęli wiele nie dostaje. Charivari przypomina, że żerant tego dziennika był dyrektorem dziennika France musicale, dziennika czystospekulacyjnego, którego wspomnienia są smutne. Prędzéj Francya uwierzy w purytanizm p. Rigault z Debatów lub p. Montegut z Revue des deux Mondes niż w purytanizm redaktora Reveil i jego wspólników.

Giełda nie może się wydobyć z upadku. Podawane są rządowi różne lekarstwa, ale żadne nie zdają się rokować zdrowia. Przyczyny upadku są zawsze różnorodne: trochę wewnętrznopolityczne, trochę zewnętrznoangielskie, a najwięcéj zewnętrznofinansowe. Ameryka nie wyszła jeszcze zupełnie z kryzy. Obstalunki nie przychodzą. Handel bardzo się skarży na brak odbytu.

Cesarz postępuje z Lamartinem jak z Bérangerem i bierze go pod swą opiekę, jako pisarza narodowego. Jest to akt zręczny. Cesarz dał na Lamartina 10,000 franków, książe Hieronim 2000 fr. ministrowie i dzienniki dają po 500 franków.

Promenady zwane Longchamp były smutne jak zawsze. Więcéj na nich widać było płaszczów i płaszczyków niż mód, więcéj chudych locatis niż dobrych koni, więcéj wozów afiszowych niż pięknych powozów. Promenady Longchamp przepadły jak promenady tlustego Wtorku. Paryż lubi regularny komfort a nie zgiełki. Paryżanki zaś mają zbyt wiele dobrego tonu, aby na przejażdżki uliczne się stroiły. Cesarz pokazał się na Longchamp sam bez karety, w małéj karyolce.

Wielki post przeszedł uroczyście i bardzo religijnie. Kościoły były pełne. Uczucie religijne pokazało się między nędznym ludem, żyjącym w kuchniach publicznych. Siostry, które trudnią się temi kuchniami dawały jajecznicę za susa i lud dużo jéj spożywał.

Pogłoski o powiększeniu gwardyi narodowéj paryzkiéj nie są prawdziwe. Rząd o tém nir myśli. Mógłby jednak utworzyć bezpiecznie kilka nowych batalionów. Przebudowane strony miasta, mianowicie koło ratusza, mieszczą teraz ludność zasobną i konserwatorską. Mieszczanin paryzki chociaż się skarży, lubi w gruncie gwardyą narodową, lubi żołnierstwo. Przekonałem się w r. 1848., że ojcowie familii, właściciele domów lub zakładów przemysłowych, są najmężniejsi w ogniu, bo najlepiéj czują potrzebę spokojności.

Anglia.

Londyn, 10. Kwietnia. — Starania, jakich dokładano w pogodzeniu lorda Palmerstona z lordem John Russel, niepowiodły się i niewiadomo, czy się sposobność podobna nadarzy.

— Observer donosi: Marszałka Pelissiera przybycie do Londynu nie oczekują tu przed następnym czwartkiem. Przedstawiony on będzie J. Król. Mci. w następnym dopiero tygodniu.

Austrya.

Wiedeń, 12. Kwietnia. — Pracują tu nieustannie, a nawet bez różnicy czy dzień roboczy, czy święto, nad zniesieniem wałów fortyfikacyi wiedeńskich. Widzą w tem wolę najwyższą. Tymczasem nic nie słychać aby się tworzyły towarzystwa celem budowy gmachów na tych wyrównanych miejscach i trudno będzie je utworzyć.

Cesarz wyznaczył 50,000 złr. rocznie na restauracyą kościoła św. Szczepana. Już około olbrzymiéj bramy wznoszą się ogromne dwa rusztowania.

Roger w Peszcie odśpiewał rolę »Proroka« po węgiersku. Węgrzy nieposiadali się z radości, słysząc tego śpiewaka sławnego, który do śpiewu użył tekstu węgierskiego.

Włochy.

Journal des Débats podał treść z memoryału wystósowanego przez dwór sardyński do dworów zagranicznych w sprawie parowca »Cagliari.« — Otóż wedle Debatów taka jest treść memoryału:

Jest on z d. 30. Marca. Pan Cavour przypomina na wstępie ważność téj sprawy; gdyż takowa jest międzynarodową, odnosi się do zabezpieczenia handlu morskiego wszystkich narodów, idzie tu bowiem o zgwałcenie doraźne prrawa wszystkim narodom wspólnego, z pod którego żadne państwo wyłamywać się nie może, bez narażenia się na wszelakie skutki dobrowolnego zboczenia od zasad prawa narodów. Wyjaśnienia udzielane sobie dotąd wzajemnie przez oba gabinety turyński i neapolitański, nie sprowadziły żadnego rezultatu, trudno będzie uniknąć zajść ciężkich, gdyż rząd sardyński ma prawo żądać zadosyć uczynienia i postanowił otrzymać takowe bądź przez odwet, bądź innym jakim sposobem dla honoru swego pawilonu znieważonego, tudzież uzyskać zupełną sprawiedliwość dla poddanych swoich przemocą zrabowanych. Tu następuje wyłuszczenie znanych już faktów.

Wydział rady stanu do spraw spornych dyplomatycznych w Turynie oświadczył, że zabór statku był bezprawny i że Sardynia miała prawo żądania zwrotu statku i wypuszczenia na wolność osób na nim przytrzymanych, bez względu na śledztwo sądowe rozpoczęte w Neapolu, albowiem wszystkie czynności uskuteczniono już po zaborze, są zupełnie żadne i niebyłe.

Decyzya ta opiera się na zasadach niezaprzeczalnych; nie miano mocy schwytania »Cagliari« na pełnem morzu, chyba gdyby tenże był własnością państwa nieprzyjacielskiego lub też gdyby się był puścił na rozbój morski; Cagliari zaś nie znajdował się ani w jednym, ani w drugim przypadku.

Kwestya jest wyraźnie międzynarodową, idzie tu bowiem Sardynii o opiekę jaką winna swemu pawilonowi, swojemu handlowi morskiemu, własności swoich obywateli; stąd pochodzą reklamacye rządu sardyńskiego wymienione w depeszy z dnia 16. Stycznia i 18. Marca, a które załączone są do memoryału wraz z depeszą neapolitańską z dnia 30. Stycznia.

Memoryał wykazuje następstwa systemu obrony przyjętéj przez gabinet neapolitański. Z niegoby to wypłynęło, że statki wojenne miałyby prawo chwytania statków kupieckich na otwartém morzu i w czasie zupełnego pokoju bez ścigania na siebie zarzutu, iż dopuściły się czynu zbrodniczego lub nieprzyjacielskiego; wypłynęłoby również i to, że taki czyn przypadkowy i przechodni jakim jest zbuntowanie się kilku podróżnych na kupieckim statku przeciw władzy kapitana, dałby prawo obcym statkom strażniczym do puszczania się na jego obławę, chwytania go i do uznania go za zdobycz, nawet już po skończonym akcie zbuntowania i po przywróceniu porządku.

Następstwa takowe są potworne. Autor memoryału zbija prawidło położone przez komandora Caraffę (ministra neapolitańskiego spraw zagr.), według którego, czyn który dał powód do zabrania »Cagliari« należy wyłącznie pod juryzdykcyą zwyczajnych trybunałów, że może być jedynie przedmiotem procesu cywilnego, nigdy zaś przedmiotem korespondencyi dyplomatycznéj. Gabinet turyński utrzymuje przeciwnie, że tu idzie czysto o punkt prawa narodów, który nie może być inaczéj skutecznie traktowany prócz na drodze dyplomatycznéj.

Dowodzi on, że rząd neapolitański wziął na siebie wielką odpowiedzialność i że ani prawnie ani faktycznie nie można dozwolić, aby się tenże zasłaniał niezawisłością trybunałów swoich, albo się ukrywał pod płaszczykiem wolności działania urzędników swoich; idzie tu bowiem o czyn, którego się dopuściły statki strażnicze marynarki królewskiéj i o decyzyę izby konfiskat morskich w Neapolu. Otóż statki strażnicze marynarki królewskiéj są przez króla umocowane, a izba konfiskat morskich była umyślnie utworzoną, aby orzekła prawomocność zaboru. A zatem sam rząd neapolitański zastósował w stanie pokoju prawa i instytucye przeznaczone wyłącznie na czas wojny.

Memoryał rozwija zręcznie następstwa tego zawikłania. Monarcha który upoważnił statki strażnicze, jest, cokolwiekby powiedziano, prawdziwym sędzią który orzeka, czy zabór przez nie uskuteczniony jest ważnym lub nie. Jakaż rękojmia pozostaje dla obcych, których chciano z własności ich obedrzeć? Jest to nierząd, który ściśle mówiąc, dałby się jeszcze usprawiedliwić w cza-

sie wojny, lecz który nie może się pogodzić ze stanem pokoju. Izba konfiskat morskich nie może być uważaną za co innego, jak za narzędzie siły, trudno zaś i rzadko się zdarza, aby się stało narzędziem sprawiedliwości. Cudzoziemcy, których w czasie pokoju chciano poddać pod podobną jurysdykcyę, narzuconą przez siłę, nie znaleźliby żadnéj dla siebie rękojmi. Dla tego też rząd do którego ci cudzoziemcy należą, ma obowiązek wmięszania się, aby ich bronić i w czasie potrzeby nawet chwytać się odwetu. Memoryał na poparcie tych twierdzeń powołuje się na Grotiusa i jego »prawo narodów,« na Wheatona i jego »zasady prawa międzynarodowego.« Te są powody dla których rząd sardyński przed chwyceniem się dalszych kroków chciał się odezwać do państw sprzymierzonych sobie, a mianowicie do państw morskich. Rząd sardyński, opierając się roszczeniom rządu neapolitańskiego, nie broni samych tylko swoich własnych interesów, lecz broni zarazem interesu wszystkich marynarek kupieckich i broni zdrowych zasad uroczyście uświęconych i świeżo rozwiniętych na kongresie paryskim. Niebyłożby rzeczą osobliwą w Europie, aby po ogłoszeniu téj zasady, że »pawilon osłania towar« nawet w czasie wojny, chciano ścierpieć samowolę jednego rządu, który nawet na to nie chce przystać, aby pawilon osłaniał ludzi w czasie pokoju. Cz.

Rozmaite wiadomości.

— Najdwniejszym środkiem zamiany było, jak wiadomo, bydło w Grecyi i Italii, a w czasach homerowskich (to jest jeszcze w IXtym stuleciu przed chrystusem), miała zbroja złota wartość stu wołów; miedziana dziewięciu itd. W Grecyi jednak, która dawnym swym i dość ścisłym stosunkom z ucywilizowanym Wschodem zawdzięcza swą kulturę, przyjęto też dawniéj już kruszec za środek wymiany towarów i oznaczenia wartości przedmiotów. Jakoż w połowie niemal stulecia VIII. wprowadzono za pośrednictwem Fenician system babilońskiéj miary, wagi, tudzież system monetarny, który zapewne wyszedł od księży chaldejskich. W Italii bili monetę najprzód Etruskowie, najdawniejszy naród handlowy Italski, a mianowicie srebrne na wzór dawnych greckich monet srebrnych, z których kilka egzemplarzy znaleziono w Poznańskiém w okolicy dawnego gościńca bursztynowego. W Rzymie natomiast zaprowadzono podobno za Serwiusza Tuliusza (w połowie stulecia 6) jednakową miarę i wagę i zaczęto zlewać w sztaby miedź bezkształtną, którą używano już za środek zmiany za bydło. Lecz zlewki te chociaż opatrzone znakiem woła lub innych bydląt, szły w handlu zawsze jeszcze na wagę i dopiero za czasów Decemwirów (w połowie stulecia 5.), zaczęto bić w Rzymie monetę na wzór monet używanych po koloniach greckich w Italii południowéj. Były one z miedzi z przymięszaniem ołowiu lub cyny, a wartość ich równała się jednemu funtowi wagi rzymskiéj ($22\frac{1}{3}$ łutów), dla zapobieżenia jednak przetapianiu, umniejszono wagę tę o 2 do 5 łutów.

— Oestr. Ztg. donosi z Medyolanu, że 24. Marca dzierzawca pewien mając z sobą znaczne pieniądze w złocie, zanocował w Orzizowi, miasteczku na drodze z Kremy do Brescii leżącem, i był tyle nieroztropny, iż się z tem przed gospodarzem domu zajezdnego wygadał. Gospodarz powodowany chciwością umawia się z synem swoim, że zabije podróżnego i obdarłszy go, pogrzebie w ogrodzie. Podróżny z niektórych okoliczności powziął podejrzenie i dla tego nierozebrawszy się układł się na łóżko. Po północy gospodarz wszdł do jego izby ze sztyletem w ręku, lecz gość czujny wyskoczył nagle z łóżka, pochwycił niespodzianie mordercę za rękę i wyrwawszy mu sztylet ugodził go i trupem położył. Po chwili syn rzucił w okno kamykiem, a po kilku słowach półgłosem powiedzianych, zabójca wyrzucił oknem trupa obwiniętego w prześcieradło, a nie tracąc chwili pobiegł do najbliższéj stacyi żandarmeryi i opowiedział co się stało. Kapral z dwoma żandarmami przybył właśnie do ogrodu kiedy syn zatrudniony był jeszcze grzebaniem swego ojca. Na zapytanie kaprala coby robił, odpowiedział zmięszany, że zakopuje konia zdechłego. Przypatrz mu się lepiéj! zawołał kapral, zdzierając prześcieradło i przyświecając latarnią. Przerażony, przyznał się do wszystkiego. Nie jest że to scena Tribouleta?

— Znany kupiec tryestski Gopcewicz, który w skutku wojny wschodniéj wielkie poniósł straty przez zatrzymanie na morzu Azowskiem okrętów jego zbożem ładowanych, otrzymał późniéj jak wiadomo pożyczkę z banku kredytowego wiedeńskiego dla poratowania się od grożącego upadku. Pierwszą ratę pożyczki spłacił, lecz gdy z drugą się ociągał, wsadzony został za długi do kozy. La Presse donosi, że ten milionowy dłużnik banku dostał obłękania i ma być przywieziony do szpitalu obłąkanych do Wiednia. Wyobraża on sobie, że jest cesarzem japońskim.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Kwietnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) z początku trzymało się w cenach wyższych, w końcu po spadającéj cenie znajdowało odbyt, na wiosnę $31\frac{1}{12}$ pł., 31 list., na Kwiecień Maj $31\frac{1}{4}$ pł., na Maj $31\frac{1}{3}$ pł. i list., na Maj Czerwiec $31\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Czerwiec Lipiec $32\frac{1}{4}$—32 pł., na Czerwiec i Lipiec $32\frac{1}{2}$ pł., na Lipiec $32\frac{3}{4}$ pł., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $32\frac{1}{2}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) z początku trzymała się w cenach, w końcu po spadającéj cenie znajdowała znaczny odbyt, na miejscu (bez beczki) $13\frac{7}{12}$—$14\frac{1}{6}$ (z beczką) na bieżący miesiąc 15—$14\frac{2}{3}$ pł., $\frac{3}{4}$ list., na Kwiecień Maj $14\frac{11}{12}$ pł., na Maj $15\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$—15 pł., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{4}$ pł., na Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Lipiec Sierpień $16\frac{3}{4}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 14. Kwietnia.

Pszenica 52—66 tal.

Żyto 37—$37\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 36—$\frac{3}{4}$—36 tal., na Maj Czerwiec $36\frac{1}{4}$—37 do $36\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 37—$37\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień 33—39 tal.

Owies 30—34 tal., na wiosnę $31\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $13\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 13—$\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany 13 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczki 18 tal., na Kwiecień Maj $18\frac{1}{3}$—$17\frac{11}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $18\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $19\frac{1}{4}$—19 tal., na Lipiec Sierpień 20 tal.

Szczecin, 14. Kwietnia.

Pszenica 60—64 tal., na wiosnę 64 tal.

Żyto $33\frac{1}{2}$ tal, na wiosnę $33\frac{1}{3}$—$33\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{7}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{7}{12}$ tal., na Wrzesień Październik $12\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $20\frac{5}{8}$ proc., na wiosnę $20\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 15. Kwietnia.

BAZAR. Szołdrzyński z Siernik, Radzimiński z Zdziechowic, Paliszewski z Gembic, Rogaliński z Cerekwicy, Rożnowski z Sarbinowa, Rekowski z Koszut, Rekowska z Gorazdowa i Swinarska z Dębu.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Kotarski z Kamieńca, Rabitz z Szczecina, Godlewska z Ostrzeszewka, Rottgen i Gohl z Berlina, Wiener z Szamotuł, Kleinert z Hanoweru, Haussmann z Lipska, Lasker z Gniezna, Ebest z Landsberga n. W.

HOTEL DU NORD. Hr. Miączyński z Pawłowa, Moszczeński z Jeziorek, Sczaniecki z Łaszczyna, Szczaniecki z Skoraczewa, Modlibowski z Siedlemina, Krynkowska z Popowa tomkowego, May z Ottorowa, Demel z Młodaska, Lassberger z Hanau.

HOTEL PARYZKI. Iffland z Piotrowa, Sąchocki z Bożacina, Suchorzewska z Węgierskiego, Jackowska z Pomarzanowic, Liszewska i Zamme z Bnina, Paprzycki i Ro.l z Wrześni, Schmidt z Radzewa, Kurnatowski z Wiśniewa, Kaphan, Stanowski i Brzyzowski z Miłosławia.

POD CZARNYM ORŁEM. Urbanowski z Turostowa, Körber z Skubarczewa, Zielonacka z Chwalibogowa, Mroziński z Chwałkowa, Malczewski z Toniszewa, Wichliński z Unii, Markiewicz z Niemczynka, Kurnatowski z Kęszyc, Senftleben z Śremu, Dymiński z Sobaszczewa, Piątkowski z Biechowa.

HOTEL BERLINSKI. Hoffmann z Międzychoda, Mański z Czarnkowa, Łakomicki z Machcina, Dämchen z Borzykowa, Banaszkiewicz z Ulejna, proboszcz Sczygulski z Dusznik, Wężyk z Mijomic, Sperlinski z Kempna.

HOTEL EICHBORNA. Hans z Londynu, Sternberg z Pleszewa.

POD KORONĄ. Lewin z Wolsztyna, Richard z Schmiedebergu, Mesner z Rogoźna, Ubri z Międzychoda.

POD BARANKIEM. Greifenberg z Grodziska, Kluss z Bydgoszczy.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Plucińska z Konojadu, ulica Berlinska 12.; Rembowski z Wilczy, Wilhelmowski plac 14.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu reperacyi bruku zostanie brama berlinska w nocy z piątku na sobotę dnia 16 i z soboty na niedzielę dnia 17. m. b. od godziny 11téj w wieczór do godziny 5téj z rana zamknięta. Furmanki mogą więc w czasie tych obydwóch nocy przez bramę Królewską wjeżdżać i wyjeżdżać.

Poznań, dnia 13. Kwietnia 1858.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

Walne zebranie członków Towarzystwa Naukowéj Pomocy powiatu Wągrowieckiego odbędzie się w Wągrówcu w Hôtelu du Nord o 12. godzinie dnia 22. Kwietnia.

Sprostowanie. — Gaz. W. X. Pozn. umieściła w Styczniu r. b. inserat, opisujący odebranie nowych organ w kościele parafialnym w Śmiglu, zbudowanych przez pana Kamieńskiego z Opalenicy. Według niego miała »się zacząć na sessyi Kollegium kościelnego walka nie mała« pomiędzy zawezwanymi do zrewidowania organ znawcami. Walka taż zupełnie jest zmyślona, więc z niéj nie mogło »być widać«, który z rewizorów doskonalszym jest znawcą muzyki, lub budowli organ, ani że jeden z nich »musiał ustąpić słuszności.« Znany mi ze źródła nieomylnego autor inseratu jest pisarzem prywatnym. On donosi o sessyi, na któréj nie był, — o osobach (znawcach) wcale mu nieznajomych, — o polu sztuki zupełnie mu obcém; zatém chwała i nagana z jego pióra żadnéj nie mają ważności. Chwalić zresztą kogo tylko w tym zamiarze, aby drugiego przez to dobitniéj ganić, nie jest szczerze, ani szlachetnie, a tym mniéj, kiedy chwała i nagana zmyślone są w interesie innego. Przecież się dowiedziałem, że autor owego inseratu napisał go na prośbę przyjaciela swego, który innego nie znalazł sposobu zemszczenia się pokątnego — na osobie mojéj bardzo mu nie miléj, jak piórem obmówcy najętego, — . . . »temere me tangis!...« Nachbar.

Na prośbę pana Nachbara, nauczyciela przy seminaryum w Paradyżu zaświadczamy, jakośmy nie trzech, ale tylko dwóch znawców do odebrania ukończonych nowych organ zawezwali; — jako przy spisaniu protokółu nie było najmniejszego sporu pomiędzy znawcami i to, co w nim ze zgodą drugich umieszczono, po większéj części panu Nachbarowi mamy do zawdzięczenia; — jako wreście o muzyce żadnéj zgoła nie było mowy, a tém mniéj jeszcze o posiadaniu, praktycznem doświadczeniu w muzyce, lub też ustępowaniu słuszności. —

Owszém czujemy się z naszéj strony być zobowiązani p. Nachbarowi oddać tę zaletę, iż On, jako zupełnie bezinteresowny znawca, okazał przy całéj rewizyi organ wielką bystrość i znajomość ocenienia tak kosztownego dzieła, albowiem wchodził szczegółowo i gruntownie w każdą najmniejszą rzecz. — Przy odbieraniu zaś organ, jako też spisaniu protokółu zachował potrzebną powagę i ujął Sobie serca wszystkich swą delikatnością i uprzejmością. — I z tych to względów i zalet możemy Go sumiennie polecić jako wielce zacnego i doskonałego znawcę wszystkim rządzcom kościołów, gdyby mieli organy — bądź nowo zbudowane, bądź w znaczniéj części zrestaurowane — do odebrania.

Śmigiel, dnia 26. Lutego 1858. roku.
KOLLEGIUM KOSCIELNE.
(L. S.) podp. X. Gielich, Wik. i Administrator.
podp. Trenner.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 14. Kwietnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100½
dito z roku 1850. . . .	4½	—	100½
dito z roku 1852. . . .	4½	—	100½
dito z roku 1853. . . .	4	94¼	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	100½
Obligi długu skarbowego	3½	—	84
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	81¾
dito miasta Berlina	4½	—	100½
dito dito	3½	—	83¼
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	84⅘
dito Prus Wschodnich. . . .	3½	—	82¾
dito Pomorskie	3½	—	84¼
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	98½
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	86½
dito Szląskie	3½	—	85½
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	81
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	109⅛
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	95